



Sygn. akt II UK 243/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku J. M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w P.
z udziałem A. Sp. z o.o. z siedzibą w P.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 23 stycznia 2020 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 30 stycznia 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
wyrokiem z dnia 30 stycznia 2018 r. oddalił apelację odwołującego się J. M. od
wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 12 lipca 2016 r. oddalającego jego
odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w P. z dnia
24 lutego 2016 r., stwierdzającej, że jako pracownik płatnika składek A. spółki z

ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom (emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu) od 1 lipca 2004 r.

W sprawie tej ustalono, że odwołujący założył spółkę A. Sp. z o.o. w dniu 24 czerwca 2004 r., z kapitałem zakładowym w wysokości 50.000 zł, który podzielono na 50 równych i niepodzielnych udziałów po 1.000 zł każdy. W umowie spółki zapisano, że wspólnik może mieć więcej niż jeden udział. Równocześnie jedynym wspólnikiem spółki i jednocześnie jedynym członkiem zarządu został odwołujący. W dniu 30 czerwca 2004 r. zgromadzenie wspólników A. Sp. z o.o. podjęło uchwałę o ustanowieniu K. P. pełnomocnikiem zgromadzenia wspólników do zawarcia umowy o pracę z członkami zarządu spółki. W dniu 1 lipca 2004 r. K. P. jako pełnomocnik zgromadzenia wspólników zawarła z odwołującym się umowę o pracę na stanowisku prezesa w pełnym wymiarze czasu pracy, bez zachowania obligatoryjnej formy aktu notarialnego. Następnie w dniu 22 grudnia 2005 r. odwołujący się zbył jeden udział w spółce o wartości 1.000 zł na rzecz A. P.

Przedmiotem działalności spółki jest między innymi odprowadzanie i oczyszczanie ścieków, gospodarowanie odpadami, pozostałe usługi sanitarne i pokrewne, pobór, uzdatnianie i rozprowadzanie wody, wykonywanie robót ogólnobudowlanych w zakresie obiektów inżynierskich, gdzie indziej niesklasyfikowanych. W ramach prowadzonej działalności spółka współpracowała i współpracuje między innymi z Urzędem Gminy K. i P. Sp. z o.o. w zakresie obsługi technicznej, projektowania sieci kanalizacyjnej i rozprowadzającej wodę, a także w zakresie reprezentowania P. Sp. z o.o. przed Starostwem Powiatowym w P.. W ramach tej współpracy czynności związane z kontaktami z pracownikami Urzędu Gminy w K. oraz P. Sp. z o.o. wykonuje odwołujący się. On też zajmował się i zajmuje projektowaniem instalacji, przygotowywaniem warunków technicznych podłączenia do sieci, uzgadnianiem projektów technicznych, nadzorowaniem pracy oczyszczalni ścieków oraz nadzorami inwestorskimi. Poza wykonywaniem umów i realizacją zleceń pełnił funkcję prezesa zarządu reprezentującego tę spółkę na zewnątrz. Sam ustalił wysokość należnego mu wynagrodzenia za pracę z tytułu podpisanej umowy za pracę. Jako wspólnik 49 z 50 udziałów posiada większość głosów w zgromadzeniu wspólników.

W takim stanie faktycznym Sądy obydwu instancji uznały odwołanie za nieuzasadnione. Podstawę rozstrzygnięcia stanowił art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300 ze zm., dalej zwana „ustawa systemową”) w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy, zgodnie z którymi obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami: od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. W tym zakresie Sąd odwoławczy argumentował, że sam fakt wykonywania czynności i pobierania wynagrodzenia nie przesądza o charakterze i rodzaju umowy łączącej członka zarządu ze spółką. Również samo zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego nie jest skuteczne, jeżeli dotyczy osoby, która nie może być uznana za pracownika. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że taka swoista symbioza pracy wykonywanej w ramach stosunku pracy i kapitału jest sprzeczna z aksjologią prawa pracy i prawa ubezpieczeń społecznych, która wymaga zasadniczo oddzielenia kapitału od pracy. Tam, gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez status właścicielski wspólnika spółki z o.o., nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy takiego dominującego wspólnika, który nie może pozostawać w pracowniczej relacji podporządkowania samego sobie. Przy wykonywaniu spornej pracy jedyny lub niemal jedyny wspólnik nie wykonuje poleceń „swojego pracodawcy”, od którego jest niezależny ekonomicznie i dyktuje mu sposób działania, co wykracza poza najszerzej nawet pojęty model stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09). O podporządkowaniu pracowniczym nie może być mowy w sytuacji, gdy osoba fizyczna występuje w kilku różnych rolach, a mianowicie w roli wspólnika i właściciela kapitału oraz pracownika spółki, którego obowiązki w istocie pokrywają się z zadaniami należącymi do zarządu spółki. Trudno uznać, że dominujący wspólnik spółki nie interesuje się i nie ma wpływu na to, w jaki sposób zarządzana jest spółka będąca jego własnością, gdy do niego należy cały jej kapitał.

W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dla włączenia do pracowniczego ubezpieczenia społecznego i pozostawania w nim niezbędna jest przynależność do tej grupy podmiotów, które wykonują zatrudnienie w ramach

stosunku pracy, a więc w warunkach faktycznego i rzeczywistego realizowania elementów charakterystycznych dla tego stosunku, które wynikają z art. 22 § 1 k.p., a więc m.in. w warunkach podporządkowania kierownictwu pracodawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 258). Co prawda w przypadku spółki kapitałowej pracodawcą jest spółka, a nie jej akcjonariusz lub udziałowiec, ale jednoosobowa spółka z o. o. stanowi w istocie szczególną formę prowadzenia działalności na „własny” rachunek, oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika jedynie przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej. Z tego punktu widzenia oraz na gruncie konstrukcyjnych cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń pomiędzy właścicielem środków produkcji a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o. co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, ponieważ w takim przypadku status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez właściciela kapitału (pracodawcy). Wprawdzie wspólnicy wieloosobowych spółek z o. o. mogą wykonywać zatrudnienie na podstawie umów o pracę zarówno w charakterze członków zarządu, jak i na stanowiskach wykonawczych, gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem, jednakże nie dotyczy to już przypadków, w których udział innych wspólników jest nieistotny („iluzoryczny”). Oznacza to, że w okolicznościach przedmiotowej sprawy spółka dwuosobowa, w której jednak jeden ze wspólników zachował 49 udziałów na 50 i ma pozycję dominującą, nie może być pracodawcą takiego wspólnika ze względu do krzyżowania się kompetencji wspólnika do wykonywania własnych poleceń prezesa zarządu, który utrzymuje z sobą stałe kontakty w ramach czasu pracy i nie rozlicza się przed samym sobą z funkcjonowania spółki.

Takie ustalenia wykazały jednoznacznie, że formalnie odwołujący się był prezesem zarządu spółki dwuosobowej, ale faktycznie w przeważającej części prowadził ją samodzielnie jednoosobowo, bez rzeczywistego rozdzielenia funkcji i działalności członka zarządu od działalności spółki. Wszystkie czynności w imieniu pracodawcy (spółki) i pracownika w związku z zawartą umową o pracę wykonywała ta sama osoba (odwołujący się). Wynagrodzenie wypłacała mu spółka, którą faktycznie jednoosobowo prowadził. Fikcyjny był rozdział ról pracodawcy i

pracownika, dlatego uzasadnione jest stanowisko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, że działalność odwołującego się na stanowisku prezesa zarządu nie nosi cech stosunku pracy ze względu na brak porządkowania, które jest istotnym elementem umowy o pracę.

W skardze kasacyjnej odwołujący się zarzucił naruszenie, 1/ art. 22 § 1 k.p. przez błędną wykładnię i przyjęcie, (-) że nie jest możliwe nawiązanie stosunku pracy między prezesem zarządu a spółką, w której osoba zatrudniona na stanowisku prezesa zarządu jest jednocześnie jednym z dwóch wspólników, posiadającym 98% udziałów, i uznanie udziału drugiego wspólnika jako iluzorycznego, w sytuacji gdy sformułowanie „udziału iluzorycznego” nie jest pojęciem prawnym, i co skutkowało ustaleniem przez Sąd nieistnienia stosunku pracy z powodu przyjęcia, że spółka taka jest „niemal jednoosobowa” (-) że w przypadku występowania w spółce wspólnika większościowego, nie można zawrzeć z takim wspólnikiem umowy o pracę na stanowisku prezesa zarządu, w sytuacji gdy do jej zawarcia predestynuje go jego znajomość działalności spółki, potencjał intelektualny, doświadczenie, a także związanie kapitałowe ze spółką, niepolegające wyłącznie na obrocie własnym kapitałem w ramach spółki, a jego praca świadczona jest na rzecz i ryzyko odrębnego podmiotu prawa - spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, 2/ art. 3¹ § 1 k.p. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że zgromadzenie wspólników spółki z o.o. nie może zostać uznane za organ działający za pracodawcę, w stosunku do wspólnika posiadającego większość udziałów w sytuacji, gdy w zgromadzeniu uczestniczy wspólnik posiadający większość udziałów, podczas gdy zgromadzenie wspólników, niezależnie od okoliczności, czy zasiada w nim wspólnik większościowy i w jakim stosunku pozostają jego udziały do pozostałych wspólników, sprawuje formalny nadzór nad członkiem zarządu wykonującym obowiązki pracownicze.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący wskazał na potrzebę wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości, tj. art. 3¹ § 1 w związku z 22 § 1 k.p. W jego ocenie wątpliwości te budzi okoliczność, „czy zgromadzenie wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, innej niż spółka jednoosobowa w rozumieniu art. 4 § 1 pkt. 3 k.s.h. może być uznane za organ zarządzający jednostką organizacyjną będącą pracodawcą i działającą za

tego pracodawcę w sprawach z zakresu prawa pracy w stosunku do zatrudnionego na podstawie umowy o pracę wspólnika tej spółki, będącego jednocześnie członkiem zarządu tej spółki, z którym ma być zawarta umowa o pracę, także w sytuacji, w której w skład zgromadzenia wspólników, wchodzi wspólnik, który posiada większość udziałów, i jakie powinny zostać spełnione warunki, aby uznać zgromadzenie wspólników za organ zarządzający w sprawach z zakresu prawa pracy w stosunku do takiego wspólnika”. Wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zawierała usprawiedliwionych podstaw kasacyjnego zaskarżenia. Wprawdzie w judykaturze pojawiają się sygnalizowane w skardze kontrowersje co do możliwości podlegania „niemal jedynego” wspólnika spółki z o.o. pracowniczym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy o pracę zawartej ze spółką, ale dominuje stanowisko, że taki wspólnik nie podlega pracowniczym ubezpieczeniom społecznym (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, OSP 2012 nr 1, poz. 8; 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, OSNP 2012 nr 17-18, poz. 225; 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 13917830 lub 3 lipca 2019 r., II UK 24/18, dotychczas niepublikowany). W tej argumentacji wskazuje się na brak konstytutywnych cech stosunku pracy, które mogą występować wyłącznie w razie podmiotowego rozdzielenia statusu pracodawcy i pracownika. Znajduje to potwierdzenie w obowiązującym od dnia 1 stycznia 2003 r. art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej, który - na gruncie przepisów prawa ubezpieczeń społecznych - uznaje wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za osobę podlegającą obowiązkowi ubezpieczeń społecznych z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności (art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy). Taki status prawny obejmuje także dominującego własnościowo i zarządczo-decyzyjnie wspólnika spółki z o.o., który podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu prowadzenia własnej działalności pozarolniczej. Własnościowy „dominator”, który zarządza spółką z o.o., nie pozostaje w stosunku pracy podporządkowanej z

całkowicie zależnym od siebie podmiotem prawa handlowego (spółką) w zamiarze objęcia go spornymi pracowniczymi ubezpieczeniami społecznymi. Tymczasem dla skutecznego włączenia się do systemu pracowniczych ubezpieczeń społecznych wymagana jest przynależność do grupy podmiotów, które wykonują zatrudnienie w ramach stosunku pracy podporządkowanej, co zależy od faktycznego i rzeczywistego realizowania konstrukcyjnych elementów stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.). Według tej regulacji, przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Elementami, bez których stosunek prawny nie jest stosunkiem pracy, są: osobiste świadczenie pracy zarobkowej (za wynagrodzeniem) na rzecz pracodawcy i na jego ryzyko socjalne, produkcyjne i gospodarcze (ekonomiczne) oraz w warunkach podporządkowania jego kierownictwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 258). Wprawdzie w przypadku spółki kapitałowej formalnym pracodawcą jest spółka, a nie jej właściciel, akcjonariusz lub udziałowiec, ale w orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa wykładnia, którą podziela skład orzekający, że spółka z o.o. stanowi szczególną formę prowadzenia działalności na „własny” rachunek przez jej jedyne lub dominującego wspólnika, oddzieloną tylko formalnie od osobistego majątku takiego wspólnika. Jeżeli posiada on taką część udziałów, która zapewnia mu decyzyjne prawo głosu oraz w istocie rzeczy „właścicielski udział w zyskach, w szczególności gdy pełni on funkcję jednoosobowego zarządu zobowiązanego do prowadzenia spraw spółki (art. 208 § 2 k.s.h)”, to wykluczone jest pozostawanie z samym sobą w stosunku pracy podporządkowanej. Taki stan rzeczy na gruncie niewypełnionych konstrukcyjnych cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń pomiędzy właścicielem środków produkcji a pracownikiem, sprawia, że jedyny lub „niemal jedyny” wspólnik spółki z o.o. nie może pozostawać z taką spółką w stosunku pracy, ponieważ status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje („zdominowany”) przez status właściciela zarządzającego własnym kapitałem. W konsekwencji, skoro sporny pracowniczy status skarżącego został zdominowany przez jego właścicielski i zarządczo-decyzyjny status skarżącego wspólnika spółki

z o.o., nie może być mowy o jego zatrudnieniu w ramach stosunku pracy na stanowisku (funkcji) prezesa zarządu, który ma obowiązek prowadzenia wszelkich spraw spółki (art. 208 § 2 k.s.h.), choćby w tym zakresie wykonywał także czynności, które mogłyby być przedmiotem stosunku pracy. W takim przypadku skarżący świadczy sporne zatrudnienie na rzecz samego siebie, we własnym interesie oraz na własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne.

Ponadto, jeżeli skarżący obraca własnym kapitałem, to dochodzi do przesunięć majątkowych w ramach jego własności, co łącznie sprawia, że nie występują konstrukcyjne wymagania wykonywania pracy podporządkowanej ani jej odpłatności, zwłaszcza że przekazanie drugiemu ze wspólników jednego udziału było intencyjnie (instrumentalnie) działaniem zmierzającym do zawarcia spornej umowy o pracę z jego spółką bez aktu notarialnego (art. 201 § 2 k.s.h.) w celu skorzystania z pracowniczego tytułu podlegania tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, tyle że bez realnej pracowniczej podstawy prawnej. Taki stan rzeczy oznaczał, że połączenie pracy i kapitału samego skarżącego wykluczało nawiązanie przezeń stosunku pracy z własną spółką i jego podleganie pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności wykonawczych lub zarządczych, które miał realizować na stanowisku prezesa zarządu (por. wyroki: z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767 i z dnia 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, OSNP 2012 nr 17-18, poz. 225 i przytoczone w nich wcześniejsze orzecznictwo).

Ponadto, według miarodajnych ustaleń faktycznym zaskarżonego wyroku (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), skarżący był zatrudniony na stanowisku pracy prezesa zarządu, który zarządza i prowadzi jej sprawy z tytułu kodeksowego obowiązku, o którym mowa w art. 208 § 2 k.s.h., tj. w warunkach braku pracowniczego podporządkowania „samemu sobie” i przy braku cechy odpłatności pracy wobec ustalania sobie samemu wynagrodzenia za pracę w ramach przesunięć majątkowych dokonywanych we własnym majątku. W przedmiotowej sprawie zachodziło zatem instrumentalne (fikcyjne) pracownicze zatrudnienie w celach znanych przede wszystkim skarżącemu, np. po to, żeby koszty pracowniczego zatrudnienia zaliczać do kosztów prowadzenia pozarolniczej działalności, bez

ponoszenia ryzyk związanych z zarobkowym, dochodowym, ale także podatkowym wykonywaniem takiej działalności.

W ujawnionych okolicznościach sprawy, sformułowane przez skarżącego wątpliwości, czy zgromadzenie wspólników spółki z o.o., innej niż spółka jednoosobowa w rozumieniu art. 4 § 1 pkt 3 k.s.h., może być uznane za organ zarządzający taką jednostką w sprawach z zakresu prawa pracy skarżącego, rozmiętało z miarodajnymi ustaleniami faktycznymi zaskarżonego wyroku, z których wiążąco wynikało (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), że skarżącemu, który pełnił funkcję prezesa zarządu kodeksowo zobowiązanego do prowadzenia spraw spółki (art. 208 § 1 k.s.h w związku z art. 3¹ k.p.), przysługiwał dominujący właścicielsko i decyzyjnie status podmiotu prowadzącego własną pozarolniczą działalność. Dlatego skarżący nie mógł zawrzeć z samym sobą ważnej umowy o pracę, choćby przez ustanowionego pełnomocnika, z braku konstrukcyjnych wymagań prawa pracy (art. 22 § 1 k.p.). Wszystko to oznacza, że skarżący nie podlega intencyjnemu pracowniczemu tytułowi ubezpieczeń społecznych według art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy systemowej, zwłaszcza że te przepisy nie zostały wskazane jako podstawy kasacyjnego zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wyrokował jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.